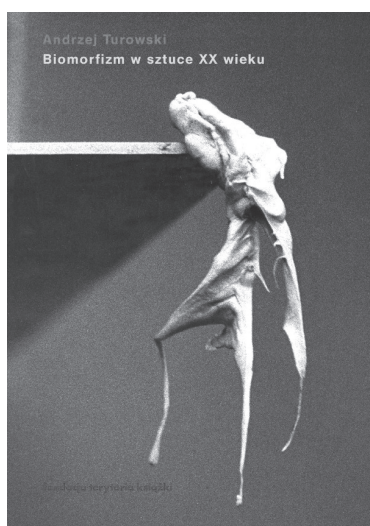


BIOMORFIZM W SZTUCE XX WIEKU



Profesor Andrzej Turowski – wybitny znawca XX-wiecznej awangardy, zwłaszcza nurtu konstruktywistycznego – tym razem, ku sporemu zaskoczeniu czytelników, kieruje swoją uwagę badawczą w stronę biomorfizmu w sztuce XX wieku. Efektem jest ponad 400-stronicowa monografia opublikowana w gdańskim wydawnictwie Fundacja Terytoria Książki. Sam temat, choć fragmentarycznie podejmowany był ostatnio w Polsce przy okazji wystaw problemowych, wciąż pozostaje mało rozpoznany¹. Zasadność poświęconej mu refleksji i analizy krytycznej wydaje się zatem oczywista. Mimo że – jak zauważa autor – problem jest obecny w dyskursie od ponad pół wieku, nie stał się kategorią opisową historii sztuki ani narzędziem wyjaśniającym zjawiska czy procesy artystyczne. Biomorfizm – szerzej: biologizm – w sztuce wymyka się „jednoznacznym klasyfikacjom w obrębie opisanych i znanych kierunków czy grup artystycznych, infekując w sposób

mniej lub bardziej spontanicznie różne tendencje i dzieła artystów”². Turowski sytuuje go niejako na marginesie sztuki współczesnej, jako fenomen naruszający spójność funkcjonujących stylistyk, estetyk, postaw, ideologii czy filozofii sztuki. Tym samym swoje zainteresowanie umieszcza w pewnym trendzie, który oświetla raczej „obcego” zagrażającego czystości humanistycznych dyscyplin niż to, co podtrzymuje status quo.

Ambitny zamiar ukazania rozległego, wielopoziomowego zjawiska z natury rzeczy można zrealizować w różnych perspektywach. W zaproponowanym tutaj podejściu nie mamy do czynienia z systematyczną, podręcznikową wykładnią, a raczej z zaproszeniem do intelektualnej podróży, której nieodłącznym elementem stają się nieoczekiwane ścieżki, wyzwania i odkrycia. Waleorem ujęcia jest synteza, w której autor uwydatnia wybrane przez siebie wątki, rozwijając je ze znawstwem i interpretacyjną wnikliwością. Istotnym kontekstem pozostają prowadzone przez niego wieloletnie, całościowe badania nad przedwojenną i powojenną awangardą. Nic dziwnego zatem, że dobór materiału imponuje swoją nieoczywistością i oryginalnością, jaka może być wynikiem tylko szeroko zakrojonych studiów. Książka została podzielona na pięć głównych rozdziałów. W pierwszym autor wprowadza w historyczne

uwarunkowania biomorfizmu, a także porządkuje związane z nim kwestie terminologiczne i filozoficzne. To tutaj znajdziemy przegląd postaw badawczych, zwiastunów i przejawów tendencji organicznych w sztuce, a wreszcie zarys intelektualnego tła, stanowiącego podłoże do ich pojawienia się (m.in: osiągnięcia nauki, przyrodoznawstwo, ewolucjonizm, neoromantyzm, witalizmu Bergsona, poglądy Teilharda de Chardin, przełom antypozytywistyczny).

Kolejne części podejmują wybrane zagadnienia z podziałem na okres awangardy przedwojennej oraz powojennej, przy czym autor wymykając się ścisłym rozgraniczeniom, dostrzega wspólne problemy i synchronie, pojawiające się w rozległym obszarze kulturowym. Znaczące miejsce w tych rozważaniach przyznaje sztuce polskiej, o której nierzadko traktują całe podrozdziały. Namysł nad nią, poddający rewizji funkcjonujące poglądy, wpleciony został w ogólniejsze zjawiska. Turowski przygląda się biomorfizmowi przez pryzmat dwóch porządków reprezentacji: metaforycznego, który wiąże się z dekoracyjnością czy estetyzacją i jest adekwatny do analizy przykładów międzywojennej awangardy, oraz metonimicznego, odnoszącego się do kulturowej interpretacji biologii oraz tożsamości ciała i wykorzystywanego do opisu sztuki powojennej. Rozważania rozpoczynają od modernistycznej awangardy lat 20. i 30., między innymi śledząc w niej napięcia między uniwersalizmem, postępującym się geometrycznym modułem biomechanicznego ciała i ideą władzy człowieka nad przyrodą, a biomorficznym neoformalizmem, wyłamującym się z tych stabilizujących ram i dekonstruujących je. W rozdziale poświęconym „surrealistycznemu biologizmowi” autor wprowadza refleksję na temat bioprzedmiotów – fetyszy, z którymi wiąże się obecna w doktrynie Bretona psychoanalityczna kategoria „niesamowitości”. Następnie refleksja zostaje osadzona na tle procesów instytucjonalizacji sztuki w polityce kolonialnej XIX i XX wieku, choćby niezwykle interesującej kwestii wystaw kolonialnych, by płynnie przejść do akwaticznych motywów flory i fauny eksplorowanych przez surrealistyczną wyobraźnię. Wzbogacenie rozważań o wątki polskie kulminuje tym razem w analizie malarstwa Jerzego Kujawskiego, które zostaje włączone w szerszy problem urzeczowienia i fetysyzacji biologicznej formy i cielesności. Kolejny rozdział koncentruje się na biologicznej bezkształtności (*informe*), ujmowanej w optyce antropologicznej i psychoanalitycznej. Refleksja konstruowana jest tutaj przede wszystkim w odniesieniu do polskich twórców (T. Kantor,

J. Maziarska, A. Szapocznikow). I wreszcie finalna część – *Herbarium*, w którym Turowski przygląda się niektórym sposobom funkcjonowania zielników w sztuce ostatnich dziesięcioleci, przy okazji zahaczając o historię herbarzy. Niespodzianką będzie tu uwydatnienie przyrodniczych zainteresowań słynnej rewolucjonistki Róży Luksemburg, które okazały się ciekawie powiązane z jej ideologiczną żarliwością. Stąd asocjacyjny pomost prowadzi do kwiatowych rewolucji z lat 60. i 70. oraz pacyfistycznych gestów umieszczania kwiatów w lufach policyjnych czy żołnierskich karabinów.

Książkę wzbogaca ponad 300 ciekawie dobranych ilustracji, z których wielu próżno by szukać gdzie indziej. Od tablic ilustrujących biologiczne atlasy, fotografii mikroskopowych czy rycin przez reprodukcje dzieł sztuki, plakatów i kart z zielnika po archiwalne zdjęcia wystaw, miejsc, zdarzeń. Najnowszą rozprawę wybitnego polskiego historyka sztuki czyta się z respektem, który momentami przechodzi w fascynację lekturą. Chyba mało kto może sobie wobec niej pozwolić na krytyczny dystans, wyływający z posiadanej wiedzy. Oczywiście rozłożenie akcentów, selekcja przykładów i wątków analiz pozostaje poniekąd autorskim wyborem, który może nam mniej lub bardziej odpowiadać. Podobnie ścieżki interpretacyjne mogą przebiegać w odmiennych kierunkach, niemniej te prezentowane tutaj domagają się szerszego rezonansu. Zawarte w publikacji rozpoznania nie tylko konstatują, ale też wytyczają wiele nowych szlaków w dyskursie na temat biomorfizmu w sztuce światowej i polskiej. Co więcej, odsłaniają nieoczywisty potencjał tego marginalizowanego zjawiska. Sam autor zastrzega, iż w prezentowanym ujęciu pominął ważne zagadnienie związku biologizmu z polityką, które wpisuje się w problematykę tzw. biowładzy. I jednocześnie już zapowiada podjęcie tej tematyki w kolejnej książce. Czekamy.

Andrzej Turowski, *Biomorfizm w sztuce XX wieku. Między biomechaniką a bezformiem*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2019

PRZYPISY

1. Myślę zwłaszcza o dwóch towarzyszących wystawom publikacjach: *A-geometria. Hans Arp i Polska*, red. M. Smolińska, Poznań 2017 i *Superorganizm. Awangarda i doświadczenie przyrody*, Łódź 2017.
2. A. Turowski, *Biomorfizm w sztuce*, Gdańsk 2019, s. 19.